

*Sygnatura akt VI Ka 703/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 stycznia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner (spr.)

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2018 r.

sprawy **A. S.** ur. (...)

syna K. i A.

oskarżonego z art. 212§1 kk, art. 212§2 kk, art. 216§1 i 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 27 marca 2017 r. sygnatura akt IX K 26/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 i 3 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. D. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) obejmującą kwotę 135,24 zł (sto trzydzieści pięć złotych dwadzieścia groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli prywatnych I. K. i (...) w P. kwoty po 1008 zł (tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym.
4. obciąża oskarżonego wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) w pozostałej części ustalając, że zostały one już uregulowane w ramach ryczałtu i zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt: VI Ka 703/17

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 marca 2017 r. sygn. akt IX K 26/16 apelację wniósł obrońca oskarżonego A. S. oraz oskarżony A. S..

Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a polegającą na:

- rozpoznaniu sprawy przez miejscowo niewłaściwy Sąd Rejonowy, wbrew wnioskowi oskarżonego z dnia 24.05.2016 r. i 24.10.2016 r. o uznanie Sądu Rejonowego w Gliwicach za niewłaściwy miejscowo do rozpoznania sprawy i przekazania sprawy do rozpoznania przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście, jako miejscowo właściwy, tj. naruszenie przepisów art.31 k.p.k.;

- nie uwzględnienie wniosku oskarżonego o wyłączenie od prowadzenia sprawy przez sędziego przewodniczącego składu orzekającego Sądu Rejonowego w Gliwicach, a złożonego na rozprawie przez oskarżonego w dniu 19.10.2016 r. oraz uzupełnionego przez obrońcę oskarżonego w piśmie z dnia 24.10.2016 r. wraz z artykułami opublikowanymi na portalu internetowym (...) tj. naruszenie art. 41 § 1 k.p.k.;

- nie uwzględnienie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków zawnioskowanych w pisemnym wniosku dowodowym obrońcy oskarżonego z dnia 13.10.2016 r. zawierającym dokładne tezy dowodowe poza dopuszczeniem dowodu z przesłuchania świadka I. M. tj. naruszenie przepisów art. 167 k.p.k. i nast. oraz art. 177 k.p.k.;

- nie uwzględnienie wniosku obrońcy o odroczenie terminu rozprawy i uznanie nieobecności oskarżonego na rozprawie w dniu 7.11.2016 r. za usprawiedliwioną ze względu na nierozpoznanie i nie doręczenie obrońcy oskarżonego postanowienia w przedmiocie wyłączenie wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Gliwicach do dnia 4.11.2016 r., mimo, że najbliższa rozprawa wyznaczona była na dzień 7.11.2016 r. tj. naruszenie przepisów art. 40 i nast. k.p.k.;

- nie uwzględnienie wniosku obrońcy o odroczenie terminu rozprawy prowadzonej w dniu 30.11.2016 r. i uznanie nieobecności oskarżonego za usprawiedliwioną tj. naruszenie przepisu art. 374 k.p.k. i nast. mimo zaistnienia istotnej przyczyny powodującej nieobecność oskarżonego na rozprawie, a to awarii samochodu w trakcie podróży z W. do G. na rozprawę – oskarżony powiadomił telefonicznie swojego obrońcę o przyczynie jego nieobecności na rozprawie w godzinach rannych, niemalże bezzwłocznie przed terminem rozprawy, a wyznaczonej na dzień 30.11.2016 r.;

- nie uwzględnienie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych złożonych przez obrońcę oskarżonego w pisemnym wniosku z dnia 19.12.2016 r. w którym to wniosku wskazane były tezy dowodowe w pkt 1, 2 i 4 przedmiotowego wniosku tj. naruszenie przepisów art. 167 i nast. k.p.k.;

- nie uwzględnienie wniosków dowodowych złożonych w osobistym piśmie oskarżonego z dnia 10.01.2017 r. tj. art. 167 i nast. k.p.k.;

- naruszenie przepisów procedury karnej tj. art. 143 pkt 11 k.p.k. i 148 k.p.k., a polegające na tym, że protokół rozprawy z dnia 13.03.2017 r. jest sprzeczny wewnętrznie i nie odzwierciedla w rzeczywistości obecności uczestników postępowania, albowiem w przedmiotowym protokole oskarżony wskazany jest jako obecny osobiście na rozprawie zaś w dalszej części protokołu Sąd Orzekający podjął postanowienie na mocy art. 377 § 3 k.p.k. aby prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego uznając, że oskarżony był prawidłowo wezwany i nie stawiał się na rozprawę, nie usprawiedliwił swojej nieobecności i nie wniósł o odroczenie rozprawy;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a polegającą na tym, że Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom oskarżyciela prywatnego, uwzględnił wnioski dowodowe oskarżyciela prywatnego i dał wiarę zeznaniom świadków zawnioskowanych przez oskarżyciela prywatnego jednostronnie, bowiem nie dopuścił zdecydowanej większości dowodów zawnioskowanych przez oskarżonego mimo, iż dowody zawnioskowane przez oskarżonego miały zdaniem oskarżonego bardzo istotne znaczenie dla obiektywnego rozpoznania sprawy.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżony A. S. zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności:

- zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k. – poprzez niewłaściwe zastosowanie tegoż przepisu, polegające na pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i w konsekwencji jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w tym brak prawidłowej oceny przydatności zebranego materiału dowodowego w zakresie przedstawionym przez oskarżonego do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy;
- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości, które powinny się pojawić w sprawie przy prawidłowej ocenie zebranego materiału dowodowego, na niekorzyść oskarżonego zwłaszcza w zakresie ustalenia zaistnienia samego czynu przypisywanego oskarżonemu;
- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez przyjęcie, że oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim pomówił pokrzywdzonego, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym jego przydatności do czynienia ustaleń w sprawie, winna wskazywać na brak możliwości przypisania mu popełnienia zarzucanego czynu, względnie na istnienie okoliczności wyłączających jego bezprawność;
- art. 424 § 1 k.p.k., który stanowi w szczególności, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać m.in. wskazanie jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, poprzez zaniechanie takiego działania co doprowadziło w uproszczeniu do tego, że wyrok stał się niezrozumiały, nadto zaś niemożliwy do pełnej merytorycznej weryfikacji;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia przez przyjęcie m.in. że:

- oskarżony nie poczynił należytych ustaleń co do zasadności podnoszonych twierdzeń, podczas gdy z nie przeprowadzonego a wnioskowanego przez oskarżonego materiału dowodowego wynika, że zapoznał się on z kompletną dokumentacją dotyczącą poruszanych spraw, zachowując należytą staranność, mimo że oskarżony analizował dokumenty i informacje pod kątem wykrycia nieścisłości i uchybień, a dopiero w sytuacji braku udzielenia informacji publicznej formułował własne opinie, do czego był, jest i będzie uprawniony;
- oskarżony działał w celu zdyskredytowania oskarżyciela prywatnego podczas gdy celem działania oskarżonego było wyjaśnienie spraw zasygnalizowanych przez szereg osób, gdyż taka właśnie jest powinność dziennikarza;
- oskarżony zdawał sobie sprawę z bezprawnego charakteru swojego działania oraz działał z zamiarem bezpośrednim, którym było poniżenie oskarżyciela prywatnego, skoro oskarżony był i jest przekonany o prawdziwości podnoszonych przez siebie twierdzeń oraz o podnoszeniu ich w związku z obroną interesu społecznego, a nie celem poniżenia kogokolwiek;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 212 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię tudzież nieprawidłowe zastosowanie w przedmiotowej sprawie poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynu wypełniającego znamiona przestępstwa wskazanego w cyt. przepisie, podczas gdy całość materiału dowodowego prawidłowo ocenionego i zebranego w sprawie nie pozwala na przypisanie mu popełnienia zarzucanego czynu;
- z ostrożności procesowej art. 213 k.k. poprzez jego niezastosowanie i brak przyjęcia, że w sprawie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynu, podczas gdy oskarżony podnosił twierdzenia w sposób wskazujący na ich prawdziwość oraz w celu ochrony interesu społecznego;

- art. 1 prawa prasowego poprzez ograniczenie wolności słowa i próbę wyłączenia oskarżyciela prywatnego, który jest funkcjonariuszem publicznym, spod krytyki, co stanowi zamach na fundament państwa demokratycznego;

- art. 216 k.k. poprzez uznanie, że oskarżyciel prywatny został znieważony, choć w rzeczywistości był poddany jedynie dopuszczalnej prawem krytyce.

W oparciu o powyższe zarzuty oskarżony wniósł o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu obu apelacji stwierdził, iż w zakresie sformułowanych w nich wnioskach oraz istoty zarzutów są one bezzasadne i na uwzględnienie nie zasługują.

Apelacje zostaną omówione łącznie.

W toku postępowania nie doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania wskazanych w obu apelacjach. Sąd I instancji, rozpoznając sprawę, przeprowadził postępowanie dowodowe starannie, miał na uwadze wszystkie zebrane dowody, poddał je należytej i wszechstronnej ocenie. Sąd wskazał, którym dowodom, w jakiej części i dlaczego daje wiarę, względnie wiary odmawia. Wbrew twierdzeniu skarżących ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,

- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Ani obrońca ani oskarżony nie wykazali, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany. Skarżący powinni wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności. Bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważania stanowiska sądu (tak m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2007 r., sygn. akt IV KK 157/07, Biuletyn Prokuratury Krajowej (...), Prokuratura i Prawo - wkładka 2008/1/12 i w wyroku tego Sądu z dnia 3 września 2002 r., sygn. akt: V KK 15/02). Wręcz przeciwnie oskarżony poza stwierdzeniem, że doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. w istocie w swojej apelacji nie przedstawił żadnych argumentów mogących podważyć stanowisko sądu I instancji. Twierdzenia skarżących, iż ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd jest dowolna, bez poparcia ich rzeczowymi argumentami, nie mogą zatem uchodzić za trafne. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych jeśli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne bądź też prawidłowo oddalił wnioski dowodowe.

Niezależnie od tego, że uzasadnienie wyroku spełnia wymogi określone w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., pozwalając na odtworzenie sposobu rozumowania sądu I instancji, zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w świetle obecnie obowiązującego art. 455a k.p.k. nie może być podstawą do uwzględnienia wniosków apelacji oskarżonego.

Aby zasadnie, tym samym skutecznie, podnieść zarzut obrazu art.4 k.p.k. nie wystarczy ogólne stwierdzenie o jego naruszeniu w treści zarzutu, które oparte jest wyłącznie na subiektywnym odczuciu strony, które wynika niejednokrotnie z odmiennej oceny materiału dowodowego skupiającej się tylko na korzystnych dowodach. O braku obiektywizmu Sądu można natomiast mówić wtedy, gdy zostały naruszone określone przepisy zawierające normy nakazujące lub zakazujące działań na niekorzyść określonej strony postępowania lub gdy w sposób wyraźny Sąd faworyzuje jedną ze stron. Brak precyzyjnego odwołania się do sytuacji procesowej, w której doszło do przekroczenia tych przepisów czyni zarzut oparty na tychże przepisach jako bezzasadny.

Należy wskazać, iż sądem miejscowo właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy w myśl przepisu art. 31 § 1 k.p.k. był Sąd Rejonowy w Gliwicach. Zgodnie z treścią tego przepisu miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd, w którego okręgu popełniono przestępstwo. A. S. zarzucono aktem oskarżenia m.in. czyn, którego miejscem popełnienia była restauracja „(...)” położona w G. przy ul. (...), w której odbyło się spotkanie nagrane na filmie pt. „(...)”. Sąd Rejonowy rozpoznał prawidłowo wniosek oskarżonego w tym zakresie na rozprawie w dniu 15 września 2016 r. (k.218)

Niezasadnie obrońca oskarżonego podnosi obrazę treści art. 41 § 1 k.p.k. Na rozprawie w dniu 19.10.2016 r. oskarżony złożył wniosek o wyłączenie od prowadzenia sprawy wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Gliwicach, obrońca poparł tenże wniosek. Rozprawa w tym dniu została przerwana. Obrońca oskarżonego w dniu 24.10.2016 r. złożył pismo wraz z artykułami opublikowanymi na portalu internetowym (...) stanowiące uzupełnienie wniosku o wyłączenie sędziów.

Instytucja wyłączenia sędziego z art. 40 k.p.k. i art. 41 k.p.k. służy stworzeniu gwarancji minimalizacji zagrożeń bezstronności sędziego, by nie pojawiły się sytuacje, gdy jego obiektywizm "mógłby się stać przedmiotem racjonalnie podnoszonych (co nie znaczy, że zawsze zasadnych) wątpliwości" (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007 r., poz. 35). Stosownie do art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Ten układ okoliczności zewnętrznych podlega ocenie sądu ale nie z własnego punktu widzenia, lecz idei obiektywnego, niezaangażowanego, rozsądnego, przeciętnie wykształconego, doświadczonego obserwatora procesu, nie kierującego się uprzedzeniami, plotkami, domysłami lecz racjonalnym myśleniem (por. np. orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 10 czerwca 1966 r., P. przeciwko Wielkiej Brytanii, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 r., II KK 249/08, L., postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8.08. 2016 r., II AKo 81/16, L., wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 października 2011 r., II Aka 261/11, L.). Sąd Rejonowy orzekając w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziego postanowieniem z dnia 4 listopada 2016 r. (k. 244) odniósł się do kwestii, że rozpoznaniu podlega tylko wniosek o wyłączenie sędziego referenta od udziału w sprawie, a nie wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Gliwicach. Wniosek o wyłączenie sędziego może zostać skutecznie złożony tylko w stosunku do sędziego, który został wyznaczony do rozpoznania sprawy. Sąd Rejonowy wskazał powody dla których pozostawił wniosek oskarżonego i jego obrońcy bez rozpoznania. Skarżący nie podejmuje próby wykazania dlaczego stanowisko Sądu jest nietrafne poprzestając na wskazaniu własnego odmiennego poglądu, co nie może prowadzić do spodziewanego przez obrońcę rezultatu. Wykonanie niezgodnie z oczekiwaniami strony obowiązków jakie nakładają na sędziego przepisy prawa m.in. rozpoznanie wniosków dowodowych (omówione niżej), samo w sobie nie wskazuje na wątpliwości co do dochowania wewnętrznego obiektywizmu przez sędziego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1997 r., III KKN 340/96, OSP 1999 r., Nr 12, poz. 225, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lipca 2010 r., II AKz 265/10, L.).

Wnioski dowodowe złożone przez strony postępowania zostały rozpoznane przez Sąd I instancji jak i Sąd odwoławczy. Jako oczywiście bezzasadne jawią się zarzuty z obu apelacji, w których skarżący powołują się na rażące naruszenie art. 167 k.p.k. i nast. poprzez oddalenie na rozprawie wniosków dowodowych złożonych przez obrońcę jak i oskarżonego. Sąd Rejonowy oddalając część wniosków dowodowych żadną miarą nie uchybił przepisom wskazanym w podstawach prawnych tych zarzutów. Logicznie i racjonalnie wykazał, że okoliczności przywołane we wnioskach dowodowych nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oraz w sposób oczywisty zmierzają do przedłużenia postępowania. Obrońca jak i oskarżony, sformułowali tezy bardzo ogólnie i nie wskazali konkretnych okoliczności, czy dowodów oraz ich

wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie niniejszej. W tym kontekście wskazać należy, że w utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, że to składający wniosek ma precyzyjnie wskazać okoliczności, które mają być udowodnione, gdyż w przeciwnym razie przepis art. 170 k.p.k. straciłby sens, a organy procesowe zmuszone byłyby w nieskończoność dopuszczać całkowicie nieokreślone wnioski dowodowe, wychodząc z założenia, iż być może treść przeprowadzonych dowodów będzie mogła mieć jakieś znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2001 r., V KKN 24/99, LEX nr 51667). Abstrahując natomiast od tego, czy doszło w związku z tym do naruszenia prawa procesowego, stwierdzić należy, że w żaden sposób takie hipotetyczne naruszenie, mające polegać na bezpodstawnym oddaleniu wniosków dowodowych, nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia, co jest warunkiem sine qua non uznania zasadności środka zaskarżenia.

Rozprawa w dniu 19.10.2016 r. została przerwana do dnia 7.11.2016 r. o czym oskarżony został zawiadomiony na rozprawie. Oskarżony nie stawił się na rozprawę w dniu 7.11.2016 r., na której to rozprawie wręczono obrońcy oskarżonego odpis postanowienia z dnia 4.11.2016 r. Obrońca złożył wniosek o odroczenie rozprawy, bowiem jego zdaniem skoro oskarżony nie uzyskał postanowienia dotyczącego wniosku o wyłączenie sędziów to jego nieobecność na rozprawie jest usprawiedliwiona. Wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy nie został uwzględniony. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego. Skoro rozprawy nie odwołano to oskarżony był prawidłowo zawiadomiony o jej terminie i mógł skorzystać ze swojego uprawnienia i stawić się na rozprawę. Przypuszczenie oskarżonego o tym, że rozprawa będzie zdjęta z wokandy nie było uprawnione. Zatem skoro był prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy i nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności to Sąd był uprawniony do tego by prowadzić rozprawę bez udziału oskarżonego.

Na rozprawę wyznaczoną na dzień 30.11.2016 r. (k. 266) oskarżony nie stawił się będąc prawidłowo zawiadomiony o jej terminie. Rozprawa została wyznaczona na godzinę 10.30, o godzinie 9.24 oskarżony telefonicznie powiadomił sekretariat Sądu, iż w drodze na rozprawę nastąpiła awaria samochodu i dlatego też wnosił o odroczenie rozprawy. Oskarżyciel prywatny deklarował pomoc w transporcie oskarżonego jednakże A. S. z niej nie skorzystał. Obrońca oskarżonego obecny na rozprawie złożył wniosek o odroczenie. Mimo, że w tym dniu stawiło się 3 świadków Sąd uwzględnił wniosek oskarżonego o odroczenie rozprawy i nie przeprowadził żadnej merytorycznej czynności. Zatem nie doszło w tym dniu do ograniczenia prawa do obrony ani też do naruszenia normy art. 374 k.p.k. jak to w zarzucie formułuje obrońca oskarżonego.

W protokole rozprawy z dnia 13.03.2017 r. (k. 388) odnotowano, iż „oskarżony A. S. – nie stawił się, zawiadomiony prawidłowo” w dalszej jego części Sąd wydał postanowienie mocą którego na podstawie art. 377 § 3 k.p.k. prowadził rozprawę pod nieobecność oskarżonego albowiem prawidłowo wezwany nie stawił się, nie usprawiedliwił swojej nieobecności ani nie wniósł o odroczenie rozprawy. Zatem postanowienie Sądu było konsekwencją stwierdzenia iż oskarżony nie stawił się na rozprawę. Niezrozumiałą jest w tej sytuacji zarzut obrońcy jakoby doszło do obrazy art. 143 pkt 11 k.p.k. i 148 k.p.k. z uwagi na wewnętrzną sprzeczność protokołu rozprawy.

Uwzględniając treść zebranych w sprawie dowodów, Sąd odwoławczy nie podziela zarzutu oskarżonego o rzekomym błędzie ustaleń faktycznych, który zachodzi, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd nie odpowiada zasadom rozumowania, a błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut nie jest bowiem uzasadniony, gdy (jak w niniejszej sprawie), sprowadza się do samego kwestionowania stanowiska Sądu meriti, czy do polemiki z jego ustaleniami. Natomiast sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy popełnił istotny błąd ustaleń faktycznych. Zarzut taki powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu w zakresie istotnych ustaleń, a tego skarżący w wystarczającym stopniu nie zdołał uczynić (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 lutego 2013 r. sygn. akt II AKA 261/12).

Jeszcze raz należy podkreślić, że apelacja zarzucająca błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest skuteczną tylko wówczas, gdy jej autor wykaże, że ustalenia dokonane przez sąd orzekający są wbrew wskazaniom wiedzy, zasadom doświadczenia życiowego bądź wyciągnięte z nich wnioski sprzeczne są z prawidłami logicznego rozumowania, względnie wskaże jakie fragmenty poczynionych ustaleń nie znajdują odzwierciedlenia w ujawnionych dowodach albo jakie istotne dowody zostały pominięte przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego. W tej

sytuacji należy stwierdzić, że kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia doprowadziła do stwierdzenia, iż Sąd I instancji dokonał właściwej oceny całokształtu zebranego materiału dowodowego, trafnie odtworzył na jego podstawie stan faktyczny, po czym przeprowadził prawidłową subsumcję ustalonych faktów pod przepisy prawa karnego materialnego słusznie uznając, że oskarżony swoimi działaniami wyczerpał znamiona ustawowe przypisanych mu przestępstw.

Należy wskazać, iż oskarżony nie skorzystał z przysługującego mu prawa do złożenia wyjaśnień. Jedynie na podstawie pism procesowych jak i apelacji można wnioskować, iż nie przyznawał się do winy, tłumacząc swoje zachowanie wykonywaniem pracy dziennikarza. Przeczą temu jednakże rzeczowe i konsekwentne zeznania świadków oraz obszerna dokumentacja dotycząca działalności Fundacji oraz finansowania (...). Z zeznań I. K. wynika, że oskarżony nieprawdziwie zarzucił mu sprzeczne z prawem postępowanie, nieprawidłowości finansowe w prowadzeniu Fundacji, wykorzystywanie jej mienia do celów osobistych oraz układ biznesowy tego podmiotu z (...), a także handel dziećmi. Niewątpliwie insynuowanie szeregu sprzecznych z prawem działań podejmowanych przez Fundację wspólnie z (...), a także związanych z nieprawidłowym finansowaniem (...) w P. i handel dziećmi, oceniane jest ujemnie i może wpływać negatywnie na wizerunek i postrzeganie I. K. jako prezesa Fundacji oraz wychowawcy placówki opiekuńczej, zarówno w oczach szeroko rozumianego środowiska rodzicielstwa zastępczego jak i w szerokich kręgach społecznych. Zniesławiający zarzut może przyjąć formę zarówno sprecyzowaną, jak i ogólnej opinii, hipotezy czy pogłoski (por. M. Surkont, Pomawianie, s. 37) Może zatem polegać na formułowaniu niekategorycznej, hipotetycznej wypowiedzi. Oskarżony w pełni świadomie wypowiedział słowa, z których wynika, że zarzuca oskarżycielowi prywatnemu handel dziećmi i nie może budzić wątpliwości, że użyte tam sformułowania nie dotyczą ogólnie instytucji czy biur zajmujących się zagranicznymi adopcjami. O ile można zgodzić się z twierdzeniami oskarżonego, że jest on uprawniony do przedstawienia na większym forum swojego stanowiska i oceny danej sytuacji, to jednak zniesławiające zarzuty sformułowane wprost w obecności większej liczby nieznanego mu osób bądź też publikowane na portalach internetowych zawierały informacje o określonych faktach, odnoszących się wprost do stwierdzonych przez niego nieprawidłowości w rachunkach i finansach Fundacji, wykorzystywania jej mienia do celów osobistych, powiązania z (...) w układ biznesowy oraz handlu dziećmi. Oskarżony w pełni świadomie wypowiadał bądź publikował na portalach internetowych określone słowa, jasno sprecyzowane wypowiedzi tonem stanowczym, nie pozostawiając cienia wątpliwości odbiorcom co do charakteru działań I. K.. Sąd Rejonowy treści wypowiedzi ustnych i pisemnych oskarżonego zestawiał z zeznaniami świadków R. i I. K., B. K. oraz ze zgromadzonymi dokumentami potwierdzającymi legalność i prawidłowość działania Fundacji (...). Analiza zebranych dokumentów wykazała brak jakichkolwiek powiązań towarzyskich czy rodzinnych pomiędzy (...), Starostą (...) i Fundacją, zupełny brak wsparcia finansowego fundacji przez (...), brak uchybień i nieprawidłowości przy ocenie sprawozdań Fundacji.

Przestępstwo zniesławienia, zarówno w swoim typie podstawowym (art. 212 § 1), jak i typie kwalifikowanym (art. 212 § 2 k.k.) jest przestępstwem formalnym (bez skutkowym), tzn., że do zrealizowania znamion tego przestępstwa nie jest potrzebne osiągnięcie przez sprawcę rezultatu swojego działania w postaci poniżenia osoby pomówionej w opinii publicznej lub utraty przez nią zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Wystarczy, by przekazana innej osobie informacja była w stanie obiektywnie taki skutek wywołać. Nie jest ważne przy tym, czy adresaci pomawiającej wypowiedzi uznali ją za prawdziwą i czy w jakikolwiek sposób wpłynęła ona na opinię tych osób o osobie pomawianej.

Podnoszony lub rozgłaszany zarzut wtedy jest pomówieniem, w znaczeniu art. 212 § 1 i 2 k.k., gdy dotyczy postępowania osoby pomawianej lub jej właściwości, co w rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zaistniało. Komentarze oskarżonego zostały umieszczone w internecie na portalu społecznościowym, który cieszy się dużym zainteresowaniem, a zatem zachowanie oskarżonego mogło narazić I. K. i Fundację na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej przez nich działalności. Przedstawione wyżej okoliczności przekonują, że umyślnie, w celu zniesławienia I. K. i Fundacji pomówił ich z wykorzystaniem internetu, o postępowanie i właściwości, które mogły ich narazić na utratę zaufania potrzebnego dla ich działalności, i które przedstawiały je w ujemnym świetle z punktu widzenia zasad moralno-etycznych. Świadomość braku podstaw do podniesienia zniesławiających zarzutów, wynikająca z rezultatów postępowania dowodowego, pozwala twierdzić, że pomówienia były celowym

działaniem zmierzającym do zdeprecjonowania I. K. i Fundacji w opinii społeczności. Oskarżony z konsekwencją demonstrował w apelacji postawę świadcząca o tym, że w granicach pojęcia wolności wypowiedzi i dopuszczalnej krytyki mieści się nieskrępowana, nielicząca się z realiami dowolność w zniesławieniu wskazanych osób, wykluczająca przy tym możliwość uwzględnienia ich stanowiska we własnej sprawie. W granicach tak rozumianej wolności korzystający z internetu ma zatem prawo kreowania rzeczywistości i cenzurowania wszystkiego, co mu nie odpowiada. Tak pojmowana swoboda w ferowaniu publicznego osądu sprzeciwia się zasadom moralnym, normom prawa i demokratycznym urządzeniom społecznym. Nie ma też nic wspólnego z prawem do krytyki jakiegokolwiek osoby, w tym osoby publicznej. Potwierdzić też należy, iż postępowanie A. S. nie było podyktowane obroną społecznie uzasadnionego interesu. Podnoszenie obiektywnie nieprawdziwych zarzutów, niezależnie od tego czy wynika z nieodpowiedzialności, czy z celowego posłużenia się nieprawdą - nie realizuje idei swobody wypowiedzi i pozostaje ab ovo poza granicami dopuszczalnej krytyki. Nie służy również - co oczywiste - obronie jakiegokolwiek społecznie uzasadnionego interesu. Służyć może jedynie doraźnym interesom zniesławiającego, nigdy zaś interesowi publicznemu, który nie odnosi przecież żadnej korzyści z informacji fałszywej, wprowadzającej opinię publiczną w błąd, niedającej się zatem wykorzystać zgodnie z tym interesem, bo nieprzyczyniającej się do opisu rzeczywistości. Przeciwnie, informacja nieprawdziwa działa na szkodę tego interesu.

Co do określenia „handel dziećmi” to w prawie polskim pojęcie to należy interpretować zgodnie z regulacjami dotyczącymi handlu ludźmi. Oskarżony jak sam wskazywał działał jak dziennikarz, a zatem wiedzę co do tego powinien posiadać. Legalną definicję handlu ludźmi zawiera przepis art. 115 § 22 k.k., jest to werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępny,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą

- w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1-6. Wprowadzenie ustawą z 20 maja 2010 r. do art. 115 definicji handlu ludźmi jest realizacją zobowiązań wynikających z ratyfikowania przez Polskę protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160), uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 15 listopada 2000 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 158 ze zm.), decyzji ramowej Rady 2002/629/WSiSW z 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz. Urz. WE L 203 z 1.08.2002, s. 1), a także konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w W. 16 maja 2005 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 20, poz. 107).

W świetle tak regulacji prawa krajowego jak i międzynarodowego kształtującego handel ludźmi, a tym samym handel dziećmi, nie sposób doszukać się w działaniach oskarżyciela prywatnego i Fundacji znamion tak niegodziwych zbrodniczych zachowań, które uprawniałyby oskarżonego do wygłaszania twierdzeń o handlu dziećmi.



Jak trafnie wykazał Sąd pierwszej instancji i co w pełnym zakresie zaakceptował sąd odwoławczy, nie ma podstaw do wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego z uwagi na kontratyp zawarty w art. 213 k.k. Oskarżony w apelacji nie przedstawił argumentów, które byłyby w stanie podważyć stanowisko Sądu Rejonowego. Z przepisu tego wynika, iż wyłączona jest bezprawność zniesławienia wówczas, gdy zarzut zniesławiający uczyniony został niepublicznie, a nadto gdy jest on prawdziwy. Kryterium prawdziwości zarzutu zostanie spełnione wówczas, gdy jego treść, w części, która może poniżyć w opinii publicznej bądź narazić na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności odpowiada rzeczywistości, przy czym ciężar dowodu spoczywa na oskarżonym i to na jego niekorzyść rozstrzygać trzeba niedające się usunąć wątpliwości co do prawdziwości zarzutu. Dodać trzeba, że do uchylenia bezprawności pomówienia nie jest wystarczające przekonanie sprawcy o prawdziwości zarzutu, tzw. dobra wiara, bowiem regulacja art. 213 § 1 k.k. ma stanowić tamę przed kłamliwymi zarzutami sformułowanymi przez osoby, które następnie twierdzą, iż były (są) przekonane o ich prawdziwości (Komentarz do art. 213 k.k. Andrzeja Marka). Analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony nie tylko nie przedstawił żadnych konkretnych dowodów na poparcie zarzutów, które postawił oskarżycielom prywatnym, ale w chwili gdy je formułował opierał się na bliżej niesprecyzowanych swoich przypuszczeniach czy podejrzeniach. W kontekście tego poglądu zatem trzeba stwierdzić, że uzasadnienie pisemne zaskarżonego wyroku uwzględnia w całości przeprowadzone w toku postępowania dowody, rzetelnie wskazując w oparciu o jakie dowody i z jakiej przyczyny Sąd czynił ustalenia faktyczne. Skoro tak, prawdziwość zarzutów podniesionych przez oskarżonego nie mogła zostać uznana za dowiedzioną.

Postawiony przez oskarżonego zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. również nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji nie powziął wątpliwości, których nie dało się usunąć, więc nie miał podstaw do tego, by przy dokonywaniu oceny dowodów postąpić w sposób określony tą normą. Nie zachodziła też sytuacja, w której Sąd Rejonowy winien był taką wątpliwość powziąć. Wątpliwości, o których mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. są wątpliwościami, jakie faktycznie powziął Sąd albo jakie powinien byłby powziąć przeprowadzając prawidłową, respektującą wymóg art. 4 i 7 k.p.k. ocenę dowodów. Jeśli Sąd dysponuje dowodami ze sobą sprzecznymi, to winien je szczegółowo ocenić i jednoznacznie wskazać, którym daje wiarę, a którym wiarygodności odmawia. Tak też się stało w tej sprawie, przy czym nie naruszono w żadnej mierze granic swobodnej oceny dowodów. Nie zaistniała zatem sytuacja, w której norma art. 5 § 2 k.p.k. mogłaby mieć zastosowanie. Tym samym zarzut jej naruszenia nie mógł odnieść skutku. Żaden z podniesionych przez apelujących zarzutów nie okazał się trafny i nie dawał podstaw do wydania w postępowaniu odwoławczym orzeczenia reformatoryjnego. Zgłoszone w apelacjach wnioski alternatywne o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie zostały poparte merytoryczną argumentacją.

Dla bytu występkę z art. 216 k.k. konieczne jest działanie sprawcy z zamiarem wyrażenia lekceważenia lub pogardy dla określonej osoby. Oskarżony - używając określenia, które przez społeczeństwo jest uznane za charakteryzujące człowieka negatywnie - działał z takim zamiarem. W ocenie Sądu odwoławczego prawidłowe są rozważania Sądu Rejonowego dotyczące przypisania oskarżonemu czynu z art. 216 § 2 k.k.

W tej sytuacji nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty skarżących, które w istocie zmierzały do zakwestionowania winy i sprawstwa oskarżonego, odnośnie dokonania przestępstw z art. 212 § 1 i 2 k.k. i z art. 216 § 2 k.k.

Jednak poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, nie tylko w zakresie dotyczącym popełnienia przez oskarżonego przestępstw, ale także i w zakresie okoliczności determinujących ocenę stopnia społecznej szkodliwości, a w konsekwencji skazanie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania są trafne, przekonywujące i w pełni zasługują na akceptację Sądu odwoławczego.

Z wszystkich przedstawionych powodów, Sąd odwoławczy w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego.